Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 9 Lutego 1908 Nr. 33

**2** Cena Numeru centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

## Kanał Wiedeń-Kraków.

Piszą nam z Wiednia:

Minister handlu Fiedler wstępuje, co się tyczy stanowiska wobec ustawy o budowie dróg wodnych, zupełnie w ślady swych poprzedników, a szczególniej dra Forsta. — Minister handlu, a wraz z nim cały gabinet, przeciwni są budowie kanału, względnie chcieliby tę sprawę odłożyć na czas nieokreślony. Na punkcie ustawy o budowie kanału gabinet okazuje niezwykłą skrupulatność, aby przypadkiem nie przekroczono preliminowanych w ustawie kosztów. Gdy chodziło o koleje alpejskie i o port w Tryeście rząd nie miał tych skrupułów! Ostatecznie sprawa budowy kanału Dunaj-Wisła przedstawia się następująco:

Rząd, opierając się na tem, że obecne obliczenia ustalają koszta budowy tego kanału w kwocie 274 milionów, a więc o 140 milionów wyżej od kwoty preliminowanej w ustawie z r. 1901, zamierza całą sprawę budowy kanału przedłożyć znowu parlamentowi i zażądać od parlamentu uchwalenia całej na budowę potrzebnej sumy (która nawiasem zaznaczamy, jest zbyt wysoko preliminowaną!).

Sprawa budowy kanału przychodzi zatem znów przed forum parlamentu — i stanie się znów *politicum*. Od sytuacyi politycznej, od układu stronnictw, zależy więc decyzya, czy budowa kanału będzie zaniechaną, czy też się urzeczywistni.

Sprawa ta dla Galicyi zachodniej z jej budzącym się przemysłem i z jej nowo odkrytemi skarbami mineralnymi jest sprawą najdonioślejszej wagi, a szczególniej stanowić będzie o dalszym rozwoju Krakowa. — Nie wątpimy więc, że Koło polskie oceniając sytuacyę należycie i wiedząc, że kraj cały za niem stoi, znajdzie dość siły, aby rząd zmusić do wypełnienia sankcyonowanej ustawy. Sfery przemysłowe i handlowe na Morawie również domagają się kanału, więc Koło nie będzie na arenie parlamentarnej odosobnione w swej akcyi.



Królobójstwo w Portugalii: Zamordowanie króla i następcy trono



Zwłoki króla Karola i następcy tronu przed złożeniem do trumny.

## Z ruchu przedwyborczego.

### Krwawy ruch przedwyborczy.

Na Rusi galicyjskiej akcya wyborcza przybierać zaczyna formy przerażające. Stanęły tam naprzeciw siebie dwie partye: ukraińska i staroruska, i odrazu wypowiedziały sobie walkę na życie i śmierć, zapominając prawie o walce z Polakami. Odbiło się też to w manifestach przedwyborczych, przez obie te partye ogłoszonych. Wprawdzie w obu manifestach są ustępy przeciw Polakom, w manifeście ukraińskim bezwzględny, grożący Lachom wypędzeniem za San; w manifeście staroruskim bardziej pokojowy, bo przypuszczający zakończenie walki polsko-rusińskiej, ale znacznie większa część manifestów poświęcona jest wzajemnemu zohydzaniu i wyklinaniu. Obie partye postawiły we wszystkich wiejskich okręgach w Galicyi wschodniej własnych kandydatów i między tymi kandydatami zawrzała walka. Cała Ruś teraz to jedno pole wieców i zgromadzeń.

Agitatorowie obu partyi snują się po wsiach, podjudzając chłopów i rozpalając ich fantazye. Około kandydatów formują się watahy dla obrony ich osób i dla „przekonywania" przeciwników. Przekonywają gwałtem i terorem. Staczają się ciągłe bójki, które przybierają czasami ogromne rozmiary. *Krew leje się już gęsto.* W śniatyńskiem jeden agitator ubity już został na śmierć, pod Horodenką jeden kandydat tak pobity, że dogorywa. Okaleczeń się nie liczy. A przecież agitacya wyborcza dopiero się rozpoczęła! Co będzie, gdy dojdzie ona do stopnia wrzenia i gdy przyłączy się jeszcze do niej agitacya kandydatów polskich, którzy staną we wszystkich okręgach z mieszaną ludnością, a takich okręgów jest większość?

Wielce krwawym był wiec w Ułaszkowcach w pow. czortkowskim, zwołany przez ukraińskiego posła dra Kolesę. Wiec liczył około 2000 uczestników. Gdy mała grupa „starorusinów" zaprotestowała przeciw nazwaniu ich „zdrajcami narodu", tłum rzucił się na nich i przeszło *20 ludzi* zostało ciężko pokaleczonych. Komisarz star. rozwiązał wiec.

### Skromność „Kuryera Lwowskiego" i pana Stapińskiego.

„Słowo Polskie" pisze ironicznie:

„Kuryer" podaje ciągle informacye „autentyczne", o tem, co się robi tam, gdzie go niema, o przebiegu Zjazdu krakowskiego Unii, o zgromadzeniach przedwyborczych narodowej demokracyi, stwarza coraz to nowsze „rozłamy" i scysye między polskiem stronnictwem demokratycznem, a narodową demokracyą, ale uporczywie przemilcza działalność własnego stronnictwa.

A przecież dla zwolenników jego kierunku ciekawsze chyba byłyby „autentyczne" wiadomości zarówno o zawartych już, jak i prowadzonych jeszcze dalszych układach p. Stapińskiego z rządem krajowym, partyą krakowską, a w ostatnich czasach i prezydyum Rady narodowej, szczegółowe przedstawienie uzyskanych przezeń „zdobyczy" dla ludu, oraz ceny, jaką za nie dać się zobowiązał, wytłumaczenie motywów, dla których okazał się ten sojusz bynajmniej nie „potwornym", wreszcie szczegółowe relacye z przemów p. Stapińskiego na wiecach.

Skromność jest wielką cnotą".

W **Podgórzu** konserwatyści, oczywiście tylko w celu zrobienia dywersyi demokratom, namawiają radcę m. J. Przybylskiego do kandydowania przeciw burmistrzowi Maryewskiemu. Krążą także wieści, jakoby p. Daszyński w Podgórzu chciał

## Nowy Żyd wieczny tułacz

321 *według Eugeniusza Sue,*

*opracował Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

Widząc Hebę w jej świeżym, ładnym ubiorze, przynoszącą na kształtnej ręce kąpielowy ubiór, Adryanna rzekła:

— Moje dziecko, gdzież jest Floryna?

— Już będzie dwie godziny, jak wyszła; zawołano ją, jak mówiła, w bardzo pilnym interesie.

— A któż jej żądał?

— Młoda osoba, co pełni u pani obowiązki szafarza... Ona wyszła dziś bardzo rano; gdy wróciła, zawołała Florynę, która od owego czasu jeszcze nie wróciła.

— To jej oddalenie dotyczy pewno jakiegoś ważnego przedmiotu mego ministra wsparcia i jałmużny — rzekła Adryanna, uśmiechając się i myśląc o Garbusce.

Potem skinęła na Hebę, żeby przybliżyła się do łóżka.

— — — — — — — — — — — —

Blisko w dwie godziny po wstaniu, Adryanna, kazawszy ubrać się, jak zwykle, z rzadką elegancyą, dała znak pannom, aby się oddaliły i zawołały do niej Garbuskę, dla której zawsze okazywała pewien szacunek i dlatego przyjmowała ją zawsze sam na sam.

Młoda wyrobnica przybyła spiesznie, blada, wzruszona i rzekła drżącym głosem:

— Ach, pani!... słuszne były moje przeczucia, zdradzają panią...

— O jakichże mówisz przeczuciach? moja droga — rzekła zdziwiona Adryanna — i któż to zdradza mnie?

— Pan Rodin — odpowiedziała Garbuska.

### Powątpiewania.

Słysząc skargę, wytoczoną przez Garbuskę przeciwko Rodinowi panna de Cardoville patrzała na dziewicę z nowem zadziwieniem.

Nim opowiemy tę scenę, nadmienimy tu pokrótce, że Garbuska, porzuciwszy swoją ubogą odzież, ubrała się z woli Adryanny czarno, w sposób równie prosty, jak gustowny. Smutny ten kolor zdawał się oznajmiać, że Garbuska zrzekła się wszelkiej próżności ludzkiej, że serce jej przybrało wieczną żałobę, a jej obowiązki wymagały poświęcenia się dla wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych ludzi.

Przy czarnej sukni, Garbuska miała wywinięty szeroki kołnierz biały i także czepeczek gazowy z popielatą wstążką, który dozwalając widzieć jej piękne, ciemne, we dwa warkocze splecione włosy, pięknie ubierał jej bladą, melancholijną twarz z niebieskiemi oczyma; jej chude ręce, osłonione rękawiczkami, już nie były, jak dawniej, posiniałe od zimna, ale białe, niemal przezroczyste.

Pomieszanie na twarzy Garbuski wyrażało wielką obawę.

Panna Cardoville, mocno zdziwiona, zawołała:

— Co mówisz?...

— Pan Rodin zdradza panią.

— O! to niepodobna!...

— Ach pani! moje przeczucia nie zawiodły mię.

— Twoje przeczucia?

— Za pierwszym razem, kiedym się znajdowała z panem Rodinem, pomimowolny uczułam strach; moje serce trwoga ogarnęła... obawiałam się... o panią...

— O mnie? — rzekła Adryanna — a dlaczego nie lękałaś się o siebie, moja kochana przyjaciółko?

— Nie wiem pani, ale takie było pierwsze moje uczucie, a moja obawa tak była niezwyciężona, iż pomimo względów, jakie mi pan Rodin oświadczył dla mojej siostry, zawsze się go lękałam.

— To rzecz osobliwsza. Lepiej niż kto inny pojmuję wpływ prawie nieprzeparty sympatyi lub wstrętu... lecz w tej okoliczności... Na koniec — mówiła dalej Adryanna, chwilę się zastanowiwszy — mniejsza o to; ale skądże dziś twe podejrzenia zamieniły się w przekonanie?

— Wczoraj poszłam do mej siostry Cefizy, by zanieść jej wsparcie, które mi dał dla niej pan Rodin od jakiejś miłosiernej osoby...

(Dalszy ciąg nastąpi).

kandydować. Oczywiście ani p. Przybylski jak Daszyński żadnych zgoła szans nie mają.

**Bochnia.** W poniedziałek 3 b. m. odbył miejski komitet przedwyborczy, posiedzenie, na którem dokonano wyboru komitetu ściślejszego i polecono mu zawezwać kandydatów do zgłaszania się po dzień 16 lutego, oraz zwołać zgromadzenie wyborców, celem wysłuchania mów kandydackich, na dzień 23 lutego. Wobec pojawiających się w niektórych dziennikach korespondencyj z Wadowic, które powołują się na kompromis w sprawie kolejnego desygnowania kandydatów — liczni członkowie komitetu zastrzegli się przed krępowaniem wyborców kontraktem, zawieranym przed laty przez ówczesny komitet na rachunek przyszłych wyborców — i podnieśli, że nie miejsce zamieszkania lecz wartość osobista kandydata i polityczna powinny zadecydować o wyborze. Komitet uchwalił jednomyślnie, że: polecić może wyborcom tylko kandydata, który oświadczy się za reformą wyborczą do Sejmu, przyjętą jako postulat demokratyczny w odezwie „Unii demokratycznej“ i który zobowiąże się wstąpić w Sejmie do klubu posłów stronnictwa demokratycznego.

**Powiatowy komitet w Bochni** uprasza zamierzających starać się o mandat poselski na Sejm krajowy z IV. kuryi, aby kandydatury swe zgłosili na ręce przewodniczącego komitetu najpóźniej do dnia 12 lutego b. r. — Adam Ruebenbauer, przewodniczący, Antoni Chodur, sekretarz.

**W Przemyślu** kandyduje jedynie dr. Tarnawski narod. demokrata.

W Bocheńskim powiecie kandydować będzie narod. demokr. włościanin Fidler przeciw stańczykowi drewi Górskiemu; w powiecie Sanockim Tadeusz Wrześniowski, sekr. Rady pow., narod. dem.; w Jarosławskim Jan Marcińczyk, narod. dem. włościanin.

W Wielickim powiecie, gdzie z ramienia ludowców kandyduje p. Skołyszewski, wysuwają przeciw niemu, jak donosi „Wieniec“, kandydaturę Windeka z Raciborska i Słowika z Bierzanowa. Zgromadzenie delegatów gminnych komitetów wyborczych w Wielickim powiecie, odbędzie się 17 w południe w sali Rady pow. Jako delegat zarządu partyi ludowców przybędzie dr. Bardel.

W powiecie wadowickim, jak donosi „Wieniec“, trzy wymieniają kandydatury: dra Władysława Grabowicza, małego rolnika i lekarza z Jaśkowic, Wendy z Tłuczani i Dziobka z Zygodowic.

Ludowcy zaś ustanowili w Wadowickiem oficyalnie kandydaturę b. posła Antoniego Styły z Choczni.

W Rzeszowskim powiecie stosunki są bardzo zagmatwane. Ks. Stojałowski popiera Szajera, ludowcy wysuną zapewne kandydaturę dra Głogoszewskiego z Tyczyna; jest jednak jeszcze kilku chętnych do kandydowania.

*Nadużycia wyborcze starosty bocheńskiego.*

W Bocheńskim powiecie starosta Szwedzicki prowadzi przy pomocy żandarmów niesłychaną agitacyę za stańczykowsko-rządowym kandydatem.

W Łapczycy prawybory zostały przeprowadzone w sposób wprost skandaliczny. Posłowie Fidler i Battaglia udali się, jak donosi „Ojczyzna“, ze skargą z powodu nadużyć starosty do prezesa ministrów bar. Becka i do dra Głąbińskiego.

# Delegacya węgierska o wywłaszczeniu.

**Wiedeń.** Węgierska delegacya odbyła wczoraj posiedzenie, na którem obradowała nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Kmethy zajmował się przedewszystkiem mową ministra spraw zagranicznych w komisyi delegacyi austryackiej i oświadczył, że Węgry mają zagwarantowane prawo samodzielności. Następnie omawiał pruskie przedłożenie o wywłaszczeniu Polaków. W parlamencie austryackim zajmowano się tą sprawą ze stanowiska słowiańskich interesów. Mowca nie chce, aby jego mowę uważano za echo skarg słowiańskich zastępców ludów w Austryi. Chcę także wstrzymać się od wszelkiej ingerencyi w sprawie obcego państwa, z którem Węgry znajdują się w stosunku przymierza, co nakłada także obowiązki etyczne. Przytem jednakże Węgrzy mają moralny obowiązek zabrać głos w sprawie polskiej. Mowca przypomina liczne historyczne więzy, łączące Węgrów z Polakami w czasach wspólnych cierpień i wspólnej sławy.

Del. Okoliczani woła: O których Polacy już dawno zapomnieli.

Del. Kmethy: Nie zapomnieli. Ostatni raz dowiedli tego przy sposobności wniosku ks. Schillingera w Izbie posłów, przyczem polscy posłowie parlamentu austryackiego zajęli zupełnie poprawne stanowisko, aby niczego nie przedsiębrać przeciw legalnej niezawisłości Węgier. Mowca przypomina Batorego, który gdyby był dłużej panował, przez odpowiednie gwarancye konstytucyjne byłby nawet Polskę uratował od upadku. Po- jak Władysław Warneńczyk znalazł w walce z Turkami śmierć męczeńską dla narodu węgierskiego.

Del. Ussekup: On złamał przysięgę!

Del. Kmethy wylicza jeszcze dalsze fakta historyczne, między innemi, że Polska dała wielkiemu bohaterowi Rakoczemu schronienie u siebie, co wykazało głęboką wspólność uczuć między Węgrami i Polakami. To też jest zrozumiałem, że opinia publiczna Węgier uważa pruską ustawę wywłaszczającą za okrutną, sprzeciwiającą się humanitarności i naruszającą nawet jedną z najważniejszych gwarancyj porządku prawnego: świętość własności prywatnej. Dla celów germanizacyjnych chce się Polakom zabrać tę starą ziemię, którą ten szlachetny naród tak obficie krwią swą zrosił. Cała opinia publiczna europejska osądza tę kwestyę z tego stanowiska. Mowca nie chce wcale, aby minister spraw zagranicznych przedsięwziął jakąkolwiek ingerencyę urzędową, co nie miałoby powodzenia, a sprawie Polaków jeszczeby więcej szkodziło. Jednakże nic nas nie może powstrzymać od tego, żebyśmy dali wyraz swemu zapatrywaniu, że kulturalne Prusy i kulturalne Niemcy także we własnym interesie dobrze uczynią, jeżeli jeszcze w ostatniej godzinie ten projekt odrzucą, albo — gdyby on się miał stać ustawą — zaniechają przeprowadzenia go z całą bezwzględnością. — W końcu mowca oświadczył, że głosować będzie za budżetem. (Żywe oklaski).

Del. Bela Rakowszky omawiał obszernie politykę zagraniczną. Mowca zastrzega się, aby ze strony austryackiej delegacyi wobec Niemców padały wyrazy, które mogą to dobre porozumienie zakłócić. Jest to złym zwyczajem, że Austryacy mieszają się do spraw obcych państw. My Węgrzy — powiada mowca — tego nie uczynimy; dlatego dziwię się, że poseł Kmethy dopuścił się tego, on, który przy każdej sposobności czyni Austryakom zarzut podobnego mieszania się w cudze sprawy. Mowca również oświadcza, że głosować będzie za budżetem.

Zabiera głos prezydent ministrów dr Wekerle, który zajmuje się mową ministra spraw zagranicznych i oświadcza, że znajduje, iż minister tylko na jednym punkcie stanął w sprzeczności ze stanowiskiem węgierskiem, a mianowicie w tem, że monarchię w ruchu międzynarodowym przedstawiał jako jednolity podmiot prawny. Zarzucono także, że minister wyraził nadzieję, iż po roku 1917 wspólny obszar cłowy zostanie utrzymany. To indywidualne zapatrywanie niczego bezwarunkowo nie pozwala przesądzać i przez to stanowczo nie zmienia się faktu, że w ostatniej ugodzie wszystkie gwarancye są dane, aby możliwość zerwania cłowego w roku 1917 nie natrafiła na żadne trudności. Zależy to wyłącznie od węgierskiego ustawodawstwa. Wobec tego można odstąpić od dalszego omawiania tej sprawy. (Oklaski).

# NA BALU

**w Resursie urzędniczej. a u Rotesla.**

### w Resursie urzędniczej.

*On:*

Czy mogę być tak śmiałym i prosić panią do walca?

*Ona:*

Służę panu z przyjemnością.

*On:*

Pozwoli pani potrzymać sobie wachlarzyk. Tańczymy na dwa czy na trzy pas?

*Ona:*

Zostawiam panu do woli.

*On:*

Jak pani leciuchno tańczy! jak motylek — jak aniołek na białych obłoczkach.

*Ona:*

Pochlebnik z pana!

*On:*

O! to nie pochlebstwo wcale...

*Ona:*

W pańskich łaskawych oczach.

*On:*

Trudno nie fantazyować, patrząc w te cudnie piękne oczy pani, czarne, jak bezdna morskie:

*Ona:*

W takim razie niebezpieczne! Ostrożnie!

*On:*

W tej sukience wygląda pani jak cukierek. Ach — ja już tak dawno śniłem o pani... daremnie! Aż nareszcie fortuna mi się uśmiechnęła i pozwoliła mi się zbliżyć do upragnionego ideału!

*Ona:*

Można temu wierzyć?

*On:*

Przekonam... kiedyś. A mam tyle do mówienia, bo serce pełne uczucia... Gdybym śmiał spytać... wybacz pani: gdzie panią jutro można zobaczyć?

*Ona:*

Idę o jedenastej z konserwatoryum.

*On:*

Dzięki ci pani stokrotnie za obietnicę szczęścia... Będę czekać koło Drobnera... O słodka! najdroższa! kwiatuszku mój ukochany. Pa! dziękuję!

### u Rotesla.

*On:*

Maryśka, żebyś tak zdrowa była — chodź hulniemy sobie:

*Ona:*

Ano — jazda! Obracantes!

*On:*

Chustki rypnij pod ławkę. A jak wolisz tańcować!? — trymblankę czy rach-ciach-ciach?

*Ona:*

Wszyćko jedno! Alesajns! Jak panu lepiej.

*On:*

Ty fajnowo nogami przebierasz nieboże! jak ta jałówka, co podskakuje przed Bryśkim!

*Ona:*

Nie zawracaj pan kontramarki.

*On:*

Nie zawracam, jak Boga kocham!

*Ona:*

No, no!... ja wiem... ho! ho!

*On:*

Co wiss to wisz... a ja wim, że jak sie patrzę na twoje czarne ślepie, to mi aż ciarki chodzą... Czarne, jak ten szwarc!

*Ona:*

Ouwa! może by se pan nimi buty upucował — co?

*On:*

Skądeś taką kabacajkę fest wytrzasnęła? A spodnica! no, no! wyglądasz, psianoga, jak marmuzela! Ja już za tobą patrzył, jak ty wczoraj szła do maglu... jaz nas przecie trymblanka do kupy sprowadziła.

*Ona:*

A nie blagujesz panie kapral?

*On:*

A niech cie tak kolka zeprze, jak ja blaguje! Ale czekaj! jak my sie jutro zyjdziemy, to ja ci pokażę!... A dzie ty jutro bedziesz?

*Ona:*

Ide o dziesionty do jatki poddominikańskiej.

*On:*

To ja bede na zycyrce. Ale o siódmy wieczór zaczekaj na bramie swej kamienicy... przynieś co z kuchni, jaki kawałek mięsa, ta pójdziemy na piwo! Servus Kaśka! cy jak tam... Aha! Maryśka! Servus!

# Dzielny buldog.

Z Paryża donoszą o takim niezwykłym wypadku:

Do szynku niejakiego Lapeyra przy placu Charéllie w Paryżu wtargnęło pięciu bandytów i zażądało, aby dał im wina, gdy zaś Lapeyre odmówił, dobyli rewolwerów z kieszeni i zagrozili mu śmiercią. Przerażony szynkarz zawołał na pomocnika, znajdującego się w pokoju sąsiednim. Zawołany pospieszył natychmiast na pomoc z buldogiem, należącym do Lapeyra. Pies, ujrzawszy postawę groźną bandytów, rzucił się na pierwszego z brzegu i ugryzł go tak mocno, że bandyta przewrócił się skrwawiony na ziemię. Wówczas buldog poskoczył ku drugiemu, gdy tymczasem trzej pozostali zwrócili się co prędzej do ucieczki. Zawzięty jednak pies pogonił za nimi. Przed domem pogryzł i powalił na ziemię jeszcze trzeciego, a czwartemu, który dobiegł już był do furtki ogródka, znajdującego się przed szynkiem, urwał kawał łydki. Obaj bandyci, powaleni w sklepie, mają poprzegryzane gardła, to też lekarze wątpią, aby mogli utrzymać ich przy życiu. I trzeciego rana jest ciężka, ma bowiem rozerwaną dolną część brzucha. Pewien handlarz wina ofiarował Lapeyrowi za dzielnego buldoga 20.000 fr., ale szynkarz nie zgodził się na ofertę.

# Z KRAJU.

**Wieliczka** 5 lutego. *(Z ruchu towarzyskiego. — Święcenie rocznicy powstania styczniowego. — Przedstawienie amatorskie).*

Miasto nasze należy do rzędu bardzo mało ożywionych miejscowości; ospałość, anemia towarzyska i przeraźliwe nudy cechują nasze stosunki. Nic też dziwnego, że rozmaite teatra, kinematografy i t. p. zaglądają tu dość często, sądząc, że zrobią dobry interes.

Tymczasem odjeżdżają zazwyczaj z kwitkiem. Każdy narzeka na to, że za blisko mamy Kraków, dokąd spieszy codziennie znaczna ilość osób, aby przecież trochę się rozerwać, zajrzeć do teatru i t. d.

Towarzystwa (a jest ich to sporo) są przeważnie mało czynne.

„Czytelnia ludowa“, zmieniwszy swoje prezydyum i wydział, zaczyna się cokolwiek ruszać. W dniu 25 stycznia urządziła wspólnie z „Sokołem“ nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu styczniowem. Lecz z wyjątkiem kilku przedstawicieli „Czytelni“ i „Sokoła“ oraz tych, którzy świątynię Pańską z reguły codziennie odwiedzają, nikt z publiczności na to nabożeństwo nie przybył. Kościół zapełniła jedynie młodzież szkół tutejszych pod nadzorem swoich przełożonych i jedynie na tych młodzieńczych obliczach rysował się jakiś niezwykły nastrój. Nastrój ten wzrósł jeszcze bardziej, gdy po nabożeństwie nastąpiło w murach szkoły wydziałowej męskiej stosowne do chwili przemówienie i pouczenie młodzieży w obecności kilku czcigodnych weteranów z r. 1863. Kilku uczniów deklamowało ze zrozumieniem i głębokiem przejęciem odpowiednio dobrane wierszyki, przeplatane pieśniami: „Boże Ojcze“, „Boże coś Polskę“.

Wielka w tem zasługa miejscowego nauczycielstwa, które nie zasklepia się w ramach szablonu, lecz pragnie wychowanie młodzieży oprzeć na gruncie prawdziwie narodowym, a działalność swą okazać i poza murami szkolnymi. Dowodem tego było sobotnie przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem miejscowego „Ogniska nauczycielskiego“. Amatorzy odegrali dwie jednoaktowe sztuki p. t.: „Wujaszek Alfonsa“ i „Pod pantoflem“, wywiązując się ze swego zadania wprost świetnie.

Publiczność bawiła się doskonale na przedstawieniu, a zwolennicy tańca i czarującej muzyki hasali po przedstawieniu wesoło aż do rana. Pożądanemby było, aby nauczycielstwo tutejsze częściej wystąpiło z czemś podobnem, a niewątpliwie pozyska sobie tem wszystkie dotąd z pewnem niedowierzaniem w stronę szkoły patrzące sfery.

*Obywatel.*

**Z Raciborska koło Wieliczki** piszą nam: W gminie naszej zaczął się w ostatnich czasach na dobre ruch oświatowy między ludnością tutejszą i okolicznych wsi. Od grudnia ubiegłego roku zaczęło tutejsze Kółko rolnicze, od lat kilku zaniedbane, objawiać energiczną działalność. Urządza ono częste zebrania członków, poruszyło kwestyę założenia kasy Raiffeisenowskiej, którą już na I walnem zebraniu, odbytem dnia 2 b. m. zawiązano. Główną sprężyną w tej pracy jest obecny kierownik szkoły w Raciborsku, p. Franciszek Hełpa, który dopiero niedawno tu przybył, a już tak wiele zdziałał dla dobra ludu. Organizuje też p. Hełpa młodzież starszą z tutejszych wsi i urządza dla niej odczyty co niedzielę, zachęcając ich do założenia jakiego Towarzystwa oświatowego. Jestto szczególnie rzeczą pożądaną, aby zebrać i uświadomić tych podrostków, którzy czas i pieniądze marnują na rzeczy nieraz wielce niemoralne.

*J. W.*

**Błyskawica w zimie.** Z Bochni donoszą nam, że wczoraj o godzinie 7 min. 5 rano podczas panującej tam silnej zawiei śnieżnej, dał się słyszeć grzmot, poczem zajaśniała błyskawica. Chmura ciągnęła od zachodu ku wschodowi.

**Zamordowany przez pasierbów.** W gminie Zabierzowie, powiatu bocheńskiego, zamordowali onegdaj w nocy Jan Wąs i Józef Waśulowski swego ojczyma Walentego Kalisza. Morderców aresztowano.

**Strzał w gimnazyum.** Z Tarnowa donoszą, że nieznany dotychczas sprawca onegdaj rano między godziną 10 a 11 przed południem strzelił w okno gimnazyum I. przy ulicy Seminarskiej. Strzał padł od strony ulicy Kopernika. Kulka przebiwszy obie szyby, wpadła do sali szkolnej, w której właśnie profesor Wilk wykładał fizykę i zraniła w głowę ucznia klasy VIII-mej, nazwiskiem Śliwa. Kulę znaleziono i oddano policyi, która rozpoczęła poszukiwania za sprawcą.

**Wyrodna matka.** Z Sąsiadowic (p. Sambor) piszą nam: W folwarku klasztoru OO. Karmelitów w Sąsiadowicach urodziła służąca Wiktorya Grochowska dziecko i dała je pożreć świniom. Żandarm wachmistrz Smoleński, odstawił zbrodniarkę do sądu w Samborze.

# Froń i Lichota.

Po znalezieniu pieniędzy i przyznaniu się Fronia, sprawa kradzieży 50.000 kor. na szkodę banku austro-węgierskiego została już faktycznie zakończoną. Sprawcy znajdują się już w ręku sprawiedliwości i staną prawdopodobnie jeszcze w marcu przed sądem przysięgłych, aby ponieść zasłużoną karę. Dzisiaj odstawiony został Froń do aresztów sądowych.

*Konfrontacya Fronia z Lichotą.*

Wczoraj popołudniu skonfrontowano Fronia z Lichotą w obecności sędziego śledczego dra Czarneckiego. Po konfrontacyi i zachowaniu się podczas niej Lichoty można twierdzić, że gdyby Froń nie był się do kradzieży przyznał, to od Lichoty niemożnaby ani nawet cienia przyznania się wydobyć.

Gdy mu oświadczono, że Froń do kradzieży się przyznał, gdy mu okazano znalezione pieniądze, Lichota wpił się oczyma w twarz Fronia,

nie mogąc uwierzyć nawet, aby go Froń zdradził. Oświadczył tedy wyraźnie, że Froń nie mógł się przyznać do rzeczy, której nie popełnił, a to, co Froniowi kazali powiedzieć, jest tylko pokrywką ze strony policyi, która go chce zbałamucić.

I nie pomogły perswazye ani namowy Fronia, Lichota nie chciał wierzyć, nie mogło mu się to w głowie pomieścić, aby Froń mógł się rzeczywiście przyznać. Skutkiem tego nawet wczoraj Lichota podtrzymywał jeszcze swoje twierdzenie o bandyckim napadzie.

*O centa więcej!*

Jak donosiliśmy, Bank austro-węgierski otrzymał wczoraj całą skradzioną kwotę, t. j. 45.949 kor. 42 hal. Przy oddawaniu pieniędzy przekonano się, że złodzieje nie tylko nic z nich nie wzięli, ale nawet dodali jeszcze centa, o 2 halerze było bowiem w oddanym przez Fronia woreczku więcej, aniżeli być powinno. Te dwa halerze zostaną więc prawdopodobnie oddane w depozyt sądowy, a Froń odbierze je po wyjściu z więzienia.

*Ostatni porządny obiad.*

Dzisiaj przed odesłaniem go do aresztów sądowych, zjadł Froń pod telegrafem ostatni porządny obiad, jaki mu wyznaczono w nagrodę za przyznanie się. Obiad ten sam sobie Froń dysponował. Swoją drogą, nie był zbyt wymagający. Kazał sobie przynieść barszczu, pieczeń z knedlami i butelkę piwa.

Po obiedzie odstawiono go do aresztów sądowych.

# Co słychać w mieście?

### Kalendarzyk na niedzielę.

*Teatr miejski:* „Betleem polskie" popołudniu, „Białe pawie" wiecz.

*W Eleuteryi:* „Nauka a etyka wobec prawa alkoholizmu" odczyt p. F. Eisenberga g. 7 wiecz

*W Szkole realnej:* III. pogadanka pedagogiczna.

*Uniwersytet ludowy:* „Kraków średniowieczny", wykł. dr F. Kopera g. 8 w.

*Walne zgromadzenia:* W Tow. „Esperanto g. 5 pop. — W sali Rady pow. Kraj. Zw. turyst. g. 5 pop.

*W starym teatrze:* Loterya fantowa g. 3 pop.

*Zabawy taneczne:* W „Sokole" Tow. weteranów wojsk. W „Gwieździe" wraz z przedstawieniem g. wpół do 8 w. W domu robotn. czeladź rzeźnicza g. 7 w.

*Przedstawienia kinematogr.:* Cyrk Edison g. 4 popoł. i 8 wiecz. — Teatr Kineton g. 3 i 5 pop. 6¾ i 8½ w.

### Kalendarzyk na poniedziałek.

*Teatr miejski:* „Miłość czuwa".

*W Klubie szachistów:* Zebranie towarzyskie.

*Na Kotłowem:* Walne zgromadzenie stow. cukierników g. 6 wiecz.

*Uniwersytet ludowy:* „Rozwój form życiowych", wykł. dr J. Grzybowski g. 8 w.

*Przedstawienia kinematogr.:* Cyrk Edison g. 8 wiecz. Teatr Kineton g. 5, 6¾ i 8½ w.

**Ruch ludności w Krakowie.** Według wykazów Biura statystycznego ludność Krakowa w pierwszych dniach lutego doszła do niespełna 106.000, w czem jest 6.000 wojska. W roku bieżącym zawarto ogółem w Krakowie zaledwie 14 małżeństw; urodzin było 50, w czem 24 chłopców i 26 dziewcząt, skonów 86.

**Fizykat miejski.** Jak wiadomo, Rada miejska na ostatniem posiedzeniu przychyliła się do prośby fizyka miejskiego p. Wilkosza o przeniesienie go w stały stan spoczynku. Do czasu obsadzenia posady fizyka, kierownictwo fizykatu prowadzić będzie dr Schaitter.

**Dworzec kolei Północnej w Krakowie.** Wczoraj rozpoczęła się w Krowodrzy komisya obchodowa w sprawie rozszerzenia dworca kolei Północnej i zbudowania tam urządzeń dla zestawiania pociągów. Komisyi przewodniczy radca namiestnictwa dr Ustyanowski.

**Stała delegacya Zjazdu polskich górników** rozpoczęła dzisiaj w Krakowie przy ulicy św. Jana l. 13 swoje obrady. — Obradom przewodniczy inżynier górniczy z Warszawy p. Stanisław Kątkiewicz. Obowiązki sekretarza przyjął inżynier ze Lwowa p. Adam Łukoszewski.

**W koncercie** na dochód biednych Stow. Panien Ekonomek, dn. 14 b. m. w sali starego teatru, prócz sławnego skrzypka Jarosława Kociana i prof. Bylickiego, weźmie udział wyborna młoda śpiewaczka panna Marya Czemeryńska o wielkim talencie a zarazem ujmującej powierzchowności, która wkrótce ma debiutować w wiedeńskiej operze nadwornej.

Bilety po 6, 4, 3, 2 i 1 koronie sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

**Uregulowanie spoczynku niedzielnego u rzeźników.** Dzisiaj pojawiły się na mieście afisze z rozporządzeniem namiestnictwa, regulującem święcenie niedzieli u rzeźników. Według tego rozporządzenia rzeźnicy katoliccy w Krakowie i gminach okolicznych mają mieć w niedzielę sklepy przez cały dzień zamknięte. Otwierać je mogą tylko rzeźnicy, sprzedający mięso koszerne i to tylko do godziny 11 rano.

**Odznaczenie przemysłowca.** Właściciel piekarni „Sport" w Krakowie p. Bolesław Broszkiewicz otrzymał na wystawie Spożywczo-kucharskiej w Paryżu najwyższe odznaczenia, mianowicie dyplom honorowy i medal złoty za wystawione pieczywo. Również na wystawie kucharskiej w Wiedniu p. Broszkiewicz uzyskał te same odznaczenia: złoty medal i dyplom honor. Odznaczenia te chlubnie świadczą o rozwoju znanej krakowskiej firmy.

**Czytelnia** dzienników i czasopism, zaopatrzona w przeszło 140 wydawnictw krajowych i zagranicznych, przy ul. Mikołajskiej 6 zyskała sobie już wielką wziętość w Krakowie. Przyklasnąć trzeba temu przedsiębiorstwu, które odpowiada kulturalnej potrzebie miasta. Niska cena wstępu (20 h.) i dogodne urządzenie lokalu równają krakowską czytelnię z czytelniami wielkich miast zagranicznych.

**Sprawa p. Dobrodzickiej.** Dotychczas termin rozprawy przeciw p. Dobrodzickiej nie został jeszcze ustalony. Pogłoski, jakoby ta rozprawa miała się odbyć 17 i 18 bm. okazały się mylne. Rozprawa odbędzie się jednak rzeczywiście między 20 a 29 bm. — Akt oskarżenia został już p. Dobrodzickiej doręczony.

**Rozprawa prasowa**, która się miała odbyć dnia 14 i 15 bm. przed trybunałem przysięgłych przeciw redaktorowi „Nowej Reformy" p. M. Konopińskiemu, została przez Izbę radną sądu krajowego odwołaną, gdyż oskarżyciele prywatni cofnęli swoją skargę. — Przedmiotem skargi był artykuł, umieszczony przed kilku miesiącami w „Reformie", a zarzucający zarządowi zboru ewangelickiego w Krakowie dążenia germanizaterskie.

**Szkoła rachunkowości państwowej.** Namiestnictwo zezwoliło pp. Tobiczykowi i Czoponowskiemu na założenie i prowadzenie w Krakowie prywatnej szkoły rachunkowości państwowej.

**Pogoda** obecna przypomina nam swoimi nagłymi zmianami prędzej kwiecień, aniżeli luty. Naogół nie ma mrozu, mamy natomiast wiatr, który od kilku dni rozhulał się po Krakowie, wiatr zimy i przenikliwy. Od czasu do czasu pada śnieg, to znowu, jak np. dzisiaj w południe drobny deszczyk, po którym znowu wiatr sypie śniegiem. Ta zmienność pogody stała się przyczyną, że w Krakowie zapanował znowu katar, który się znacznej części ludności daje we znaki.

**W sali Rady powiatowej** odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 5 po południu Walne Zgromadzenie kraj. Związku turystycznego.

**Czwarta pogadanka pedagogiczna**, urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m., o godz. 4 po południu, w auli I szkoły realnej (ul. Studencka 12), na temat: „Jak przeciwdziałać w wychowaniu wadom, wypływającym z naszego charakteru narodowego". Referentką będzie p. Wanda Konczyńska. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

**Z Resursy urzędniczej.** W sobotę dn. 15-go bm. odbędzie się zabawa taneczna przy muzyce wojskowej 56 pułku. Stroje dla pań wizytowe, dla panów balowe. Początek o godz. 9-tej wieczór. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy codziennie między godz. 7-mą a 9-tą wieczorem.

W niedzielę dnia 23-go lutego b. r. odbędzie się ogólne zwyczajne zgromadzenie członków Resursy urzędniczej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie wydziału, 2) sprawozdanie komisyi kontrolującej, 3) wybór zarządu na r. 1908, 4) wnioski i interpelacye członków. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. W braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu, o godzinę później, drugie ogólne zgromadzenie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków Resursy.

**Zabawa T. S. L.** Dzisiejszy wieczorek staraniem koła VI T. S. L. im. Jul. Słowackiego urządzony w sali hotelu Saskiego zapowiada się niezwykle interesująco. Zarząd koła podaje do publicznej wiadomości, iż od pp. kupców otrzymał w darze przeszło 500 fantów (niektóre nader cenne i piękne), które w t. zw. kole szczęścia za wcale niską opłatą wygrane być mogą przez gości. Reszta biletów po cenie 2 kor. dla dorosłych i po 1 kor. dla młodzieży i dzieci jest do nabycia w księgarni ludowej K. Wojnara (Szewska 13), lub w wypożyczalni T. S. L. (Floryańska 15), od godziny zaś 6-tej wieczorem przy kasie w lokalu Resursy urzędniczej (Hotel Saski).

**„Zjednoczenie".** Dnia 9 lutego w lokalu „Zjednoczenia" odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godzinie 8-ej.

**Ucieczka ze szpitala.** Z początkiem ubiegłego miesiąca rozesłały władze policyjne rosyjskie listy gończe za niejakim Janem Balagą, który w Iwanowicach i Olkuszu miał się dopuścić rabunku, połączonego z morderstwem. Balaga, który przedarł się przez granicę, otrzymał postrzał w prawą stronę klatki piersiowej. 14 stycznia żandarmerya w Trzebini przytrzymała bandytę i odstawiła do sądu kraj. w Krakowie, sąd zaś oddał Balagę do szpitala św. Łazarza. Tu w kilka dni po wyjęciu kuli, gdy bandyta czuł się już lepiej na siłach, nocą czmychnął ze szpitala. Sąd kraj. krakowski rozpisał za nim listy gończe.

**Schroniske w kominie.** Aresztowano wczoraj 13-letniego malca, który podczas pogrzebu ś. p. Zajączkowskiego skradł jednej z pań, idących w orszaku pogrzebowym, torebkę ręczną. Przyprowadzony na inspekcyę malec podał, że się nazywa Majsterek, odprowadzono go więc na strażnicę, skąd go miano przeprowadzić pod „Telegraf". Kiedy jednak policyant przyszedł po niego, nie znalazł go w strażnicy. Okazało się, że malec wlazł do komina i tam siedział. Po długiem szukaniu wyciągnięto go wreszcie z komina, a jeden z ajentów rozpoznał w nim jednego z najniebezpieczniejszych małoletnich złodziei, Wojtana. Zatrzymano go w aresztach.

**Listy gończe** rozesłał sąd powiatowy w Tarnowie za 21-letnim Wojciechem Gąsiorem, który za zbrodnię kradzieży odsiadywał 4 letnią karę więzienia, a wczoraj zbiegł z aresztu w ubraniu aresztanckiem.

**Weseli terminatorzy.** Nawet terminatorzy rzeźniccy widocznie nie lubią panów rzeźników. — Oto wczoraj aresztowano dwóch 15-letnich terminatorów rzeźnickich Michała Kękusia i Walentego Golonkę, którzy, nie chcąc dłużej pracować w zawodzie rzeźnickim, skradli onegdaj swemu chlebodawcy swoje książeczki robotnicze, a nadto trochę garderoby i mięsiwa, mając zamiar „puścić Kraków kantem" — jak sami mówili. Nie udało się im to, bo już wczoraj dostali się pod telegraf.

**Kradzież bielizny.** Z oryginalną skargą przyszedł na policyę Jan Serafin. Oddał on bieliznę swoją, wartości około 30 kor. do prania jakiejś praczce z ul. Sławkowskiej. Kiedy się zgłosił po odbiór bielizny, praczka nietylko, że mu jej nie oddała, ale nawet wyparła się, jakoby ją kiedykolwiek brała od niego. Zgłosił się więc p. Serafin do policyi z prośbą o odszukanie owej bielizny.

**Z sali sądowej.** Przed trybunałem przysięgłych pod przew. radcy Raczyńskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw 33-letniemu Janowi Łopatce z Zakliczyna, oskarżonemu o zbójstwo. Akt oskarżenia przedstawiał sprawę następująco:

W nocy z 23 na 24 listopada 1907, niejaki Józef Czuban pijany wyprawiał awantury przed domem Łopatki, czem zniecierpliwiony Łopatka wybiegł i twardem narzędziem uderzył go tak silnie w głowę, że Czuba po kilku dniach w szpitalu tarnowskim życie zakończył. Lekarze stwierdzili, że śmierć Czubana spowodowało uderzenie jakiemś tępem, a twardem narzędziem. Oskarżony tłómaczył się, że nie uderzył Czubana, tylko uderzył w węgieł domu; jeśli więc uderzył Czubana, to tylko przez nieświadomość i nieostrożność.

Na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zaprzeczyli winie oskarżonego, trybunał wydał wyrok, uwalniający Łopatkę od winy i kary.

**Dramat młodej stróżki.** Zgłosiła się dzisiaj na policyę młoda stróżka z domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 17, Anna Gołąb, ze skargą na swego kochanka. — Skarga ta zawierała w sobie całą historyę smutnej jej miłości, żałosny dramat jej naiwności i niedoświadczenia.

Przed dwoma laty Hanusia Gołąb była na robocie w Prusach. Tam poznała się z niejakim Piotrem Kozłołem, 28-letnim wyrobnikiem z pod Tarnowa. Znajomość przemieniła się wkrótce w uczucie głębsze, tembardziej, że sprytny Kozioł, chłopak i przystojny i pracowity, obiecał Hanusi, że się z nią ożeni. Ta nadzieja skłoniła Hanusię do oddania się Koziołowi duszą i ciałem. Żyli więc razem ze sobą w Prusiech, a kiedy sezon robót się skończył, powrócili do kraju. Tylko, że Hanusia nie wracała już sama... Pojechała do swoich rodziców do Rozdziela, ale wkrótce zjawił się tam Kozioł, zabrał ją i pod pretekstem ożenku przywiózł ją do Krakowa, gdzie dostali oboje posadę stróżów przy ul. Zwierzynieckiej. Żyli tu ze sobą we dwoje, jakby małżeństwo jakie, narodził im się synek, ale Kozioł mimo namów Hanusi jakoś się nie mógł zdecydować na kościelny ślub. Syn dzisiaj ma już 6 miesięcy.

Przedwczoraj Hanusia znowu zaczęła wyrzucać Koziołowi, dlaczego się z nią nie żeni. Skutek był taki, że Kozioł się rozgniewał, a gdy Hanusia wyszła do miasta, zabrał jej kuferek, chustkę i wszystkie obrazy i uciekł w niewiadomym kierunku, pozostawiwszy jej mieszkaniu gołe ściany.

Hanusia przyszła więc ze łzami w oczach na policyę, prosząc, by policya bodaj ukarała Kozioła, który podobno, jak się zdołała dowiedzieć, jest żonaty i dlatego żenić się z nią nie mógł i nietylko jej dziecko zostawił, ale jeszcze ją na dobitek okradł. Oto żałosny dramat Hanusi. Może policya da jej bodaj częściowe zadosyćuczynienie za krzywdę, jaką jej Kozioł wyrządził, jeśli uwodziciela przyłapie i odda w ręce sprawiedliwości.

**Poranek literacki** urządza akad. Koło art.-lit. „Życie" w niedzielę 9 b. m. o godz. 12 w sali nr. 43 Coll. novum. W programie: M. Japołł: „Vive la republique" odczyta p. Szumański J. Migo: „Drobiazgi". Z. Michałowski: „Królewna Śmierć". W. Orłowski: „Sen" (nowelka). J. Rączkowski: „Na grodzie wawelskim" odczyta p. Szumański Wł. Topór-Żabiełło: „Noc sądu". Wstęp 30 hal., dla członków 10 hal. Początek punktualnie o 12 w poł.

### Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela godz. 3 popoł. „Betleem polskie" Jasełka w 8 akt. L. Rydla.

Niedziela godz. 7 wiecz. „Białe pawie".

## Śmiertelny skok z okna.

W sobotę około 4-tej godziny po południu służąca Albina Skiba wyskoczyła z okna drugiego piętra w kamienicy przy ulicy Wolskiej l. 11 na bruk podwórza i zabiła się na miejscu. Denatka działała w obłędzie, którego objawy już od wczoraj okazywała.

# Telegramy „Nowin".

### Wystawa w Pradze.

**Praga.** Od maja do października br. odbędzie się tutaj, zapowiedziana obecnie szczegółowo w pismach tutejszych, wielka wystawa przemysłowa, którą urządza praska Izba handlowo-przemysłowa pod protektoratem następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, dla uczczenia 60-tej rocznicy rządów cesarza.

## Po zamachu w Lizbonie.

**Wiedeń.** Jedna z tutejszych korespondencyi donosi, że książę Miguel Braganca telegrafował do swoich przyjaciół, co następuje: Tknięty do żywego wiadomością o strasznem i podłem morderstwie, jestem przekonany, że nie dokonał go żaden z Portugalczyków. Spodziewam się, że moi przyjaciele i inni prawi ludzie złączą się dla poparcia nieszczęśliwej mojej kuzynki i jej syna.

**Lizbona.** Członkowie ciała dyplomatycznego udali się wczoraj po południu do pałacu królewskiego i tam przedefilowali przed trumną króla i następcy tronu. Żałoba publiczna przybiera charakter narodowej żałoby. Miasto jest przepełnione cudzoziemcami i przybyszami z prowincyi i przedstawia się bardzo malowniczo. Król przed pogrzebem przyjmie zagraniczne misye.

**Madryt.** Dziennik „A. B. C." donosi, że były portugalski deputowany Vicomte Cello Da Amaral kiedy przejeżdżał granicę koło Badajoc został uwięziony pod zarzutem udziału w królobójstwie.

### Jaka będzie pogoda w niedzielę?

*Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej:*

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, dość silne wiatry i zimno.

## Księgarnia Katolicka
**Dra Władysława Miłkowskiego**

w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708. urządziła w swym lokalu osobne działy

1° **SZTUKI**
w którym ma na sprzedaż obrazy olej ne, akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° **Starożytności**
obejmujący meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sèvres, saską, staro-wiedeńską i angielskie Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalije, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie.
Przyjmuje w komis i kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów. 69-c



**ZAKŁAD** artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** zaprzysiężonego cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 67 Telefon Nr. 759.

## Czekolada królewska
wyborowa wyrób własny poleca
**ADAM PIASECKI**
Kraków, ul. Długa 10. ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68

## REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek L. 37, Linia A-B
polecają po cenach najumiarkowańszych:

2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

**PERFUMY** z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.
**Najmodniejsze zapachy!**
Wody do włosów. Wady, pasty i proszki do zębów.
**GLICERYNA** płynna, zgęszczona i w tubach przeciw pękaniu skóry.
Pudry angielskie, francuskie i krajowe. Puder brylantowy na włosy. — Puszki i łabędzie do pudru.

**GRZEBIENIE** | **SZCZOTKI** | **LUSTRA**

C. M. DOSTALA proszek perłowy najlepszy środek toaletowy.
Środki do czyszczenia plam.
SCHAMPOO TAROOL środek antiseptyczny i wysoce hyg. do mycia głowy również do pielęgnowania włosów.
Ochraniacze uszu od zimna i mrozu. **Kalosze rosyjskie**. Podeszwy wkładk. Gumki pod obcasy.
Rurki do włosów. Maszynki spirytusowe do rozgrzewania tychże. Pędzle i mydlniki do golenia. Paski do ostrzenia brzytew.
Gąbki toaletowe. Wanny i miednice gumowe składane. Rękawiczki i taśmy do nacierania ciała.

**PERFUMY FRANCUSKIE** na wagę.
**MYDŁA TOALETOWE**
MYDŁA warszawskiej fabryki H. Majewskiego i Synów oraz pierwszorzędnych firm.
**Mydła lecznicze. — Kosmetyki** brylantyny i olejki na włosy i wąsy.
**Saszetki do bielizny** w rozmaitych zapachach.
**Farby na włosy.** 58

Środki do kadzenia. Salt americanin i Levender. Woń szpilkowych lasów, Trociczki itp.
Aparaty i preparaty do upiększania twarzy, rąk i palców; środki hyg.-kosmetyczne do pielęgnowania włosów poleca przez Leoznicę kosm. Dra L. Lustera w Krakowie.
Prenumeratorom „Kosmetyki" udzielamy odpowiedni opust przy zakupnach

Cenniki darmo i opłatnie.

Kuracyjny
## Chleb „Simonna"
poleca handel pod firmą:
**WOJCIECH OLSZOWSKI**
W KRAKOWIE
**Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.** 86 b

## Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej) poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 K. 40 h. i wyżej. 19

Księgarnia
## S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE
poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.: 156

**Samouczek**
Polsko-Niemiecki kurs I-szy K. 2·40, — kurs II-gi K. 4·80. Wypisy Niemieckie K. —·72. — Polsko-Francuski kurs I-szy K. 3·60, — kurs II-gi K. 3·60. — Polsko-Angielski kurs I-szy K. 2·80, kurs II-gi K. 3·60. — Polsko-Rosyjski I-szy kurs K. 4·20, — II-gi kurs K. 5·40. Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi K. 1·30.

Odznaczony na paryzkiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.
## Kwizdy Płyn wzmacniający
Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.



Przez 40 lat używana ze znakomitym skutkiem w dworskich i wyścigowych stajniach, słynie jako wzmacniający środek przed i po forsownem trenowaniu koni.
**PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY**
opatrzony znaczkiem ochronnym „koń w pierścieniu" — do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. Główny skład:
**Franciszek Jan Kwizda**
c. k. austr.-węg. król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca,
Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 1

## Pierwszorzędny Zakład pogrzebowy
**A. Szafrańskiego**
**ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.**
Dla niezamożnych i daleko idące ustępstwa. 71

## Poselska 15
Znakomite
**Pączki po 6 h.**
cały dzień i codziennie świeże poleca
Fabryka cukrów i herbatników ciast i tortów, prowadzona pod osobistym zarządem R. PIECZARKI, w KRAKOWIE,
**Poselska 15** 5

### DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

**Poszukiwane.**

**Stałe** zajęcie za dobrem wynagrodzeniem znajdą panny uzdolnione w hafcie. Potrzebna również panienka do nauki w sklepie „Hermina" Kraków Karmelicka 15.

**Celem** odebrania należnego im funduszu spadkowego poszukuje:
1-o Wincentego Zamojskiego syna Antoniego Fersarjusza — którego stryj był właścicielem dóbr Gliców.
2-o Sukcessorów lub krewnych księdza Kryszkera b. proboszcza parafii Miatyczów w Królestwie.
Pisać — Warszawa — poste-restante A. D. L. 164

**Werkmistrz** starszy, praktyczny kierownik większej fabryki maszyn rolniczych poszukuje posady. Zgłoszenia do Administr. „Nowin" pod l. 194.

**Mężczyzna** inteligentny, Polak — z średniem wykształceniem i obznajomiony z pracą biurową, biegły rachmistrz — poszukuje odpowiedniej posady, także korespondenta, lub lektora, za skromnem wynagrodzeniem! Najchętniej w Krakowie lub Podgórzu.
Zgłoszenia „Horoskop" post-rest. Kraków. 200

**Młodzieniec** z ukończoną 4-tą kl. szkół średnich potrzebny jest jako praktykant biurowy do większego przedsiębiorstwa handlowego w Krakowie.
Zgłoszenia pod lit. A. M. poste restante Kraków. 202

**Dla** osoby trudniącej się modniarstwem stały zarobek; sklep modniarski dobrze się rentujący przy ruchliwej ulicy jest do odstąpienia. Wiadomość: Kraków, Mostowa 12 Magazyn mód „Anna". 204

**Starszy** mężczyzna, pragnący wyżywić rodzinę poszukuje zajęcia jako odźwierny lub coś podobnego. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin". 205

**Poszukuje** się zaraz kilku dobrych **czeladników bednarskich**
Jan Wawerka, Skoczów Śląsk austr.

**Do sprzedania.**

**Biblioteka** składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.
Wiadomość: w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek główny l. 8 I p.

**Kamienica** 1 piętrowa z oficyną jest do sprzedania w Dębnikach, kapitał potrzebny 12.000 kor. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 178

**Sklep** korzenny do sprzedania. F. Strzelecka, Kraków ul. Sienna Nr. 12. 207

## Obiady domowe
smaczne i zdrowe, na świeżem maśle wydawane są na miasto także i na miejscu od godz. 12½—2 po cenie od 60 h. do 1 Kor. 40 h. i składające się z 2, 3 i 4 dań. 193
Grodzka 8 parter. Grodzka 8.

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą
**starsi i młodsi panowie**
wielokrotnie nagrodzone pismo w 46 wydaniu radcy medycyny Dra MÜLLERA
**o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.**
Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych.
38 Curt Rober, Braunschweig.

Przygotowuję do państwowego egzaminu
**z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej.**
Dla pań lekcye osobne, — dla ubogich bezpłatne.
**STANISŁAW BURNATOWICZ**
c. k. urzędnik rachunkowy były dyrektor banku. 74
**Kraków, Długa 19 — I. p.**

## „Cracovia"
**Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych.**
Specyalne czyszczenie MEBLI.
**Desinfekcya**
181 Biuro: ul. Starowiślna 23.
Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

Nowość dla czytającej Publiczności!
Pierwsza Publiczna konces.
## Czytelnia
**Dzienników i Czasopism!**
Wielki Wybór Pism
Wstęp 20 hal.
**6 Mikołajska 6**
otwarta od godziny 8 z rana do 9-tej wieczór. 196

Najlepsze hygieniczne
## TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych polecają 175
## Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

## Wędliny pierwszej jakości
sprzedaje sklep od 20 lat istniejący **przy ulicy Sławkowskiej L. 3** (Hotel Saski) pochodzące z fabryki 206
## W. Sataleckiego
jak lat poprzednich po znacznie zniżonych cenach i poleca się łaskawym względom PT. Publiczności!

**FABRYKA wyrobów masarskich**
**Józefa Białika**
197 w Krakowie, ulica Floryańska L. 51
poszukuje uzdolnionych
## PANIEN
w ekspedycyi sklepowej.

## MOTORY
gazowe wentylowe o sile ½, 1, 2, i 3 koni, motor elektryczny o sile 1 konia do tutejszego prądu, motor benzynowy o sile 3 koni i motor naftowy o sile 4 koni używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oglądać można między godziną 12 a 3 w południe w odlewarni wyrobów metalowych M. GERTLERA, Zwierzyniecka 17. 182

Znakomita
**Herbata proszkowa**
¼ funta 35 ct. 147
w handlu J. PIEKŁY Podgórze.

Sklep ... Zwierzyniecka 6. 201

Marka ochronna: „Kotwica"
## Liniment. Capsici comp.
zastępczo
**Pain-Expelleru,**
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1·40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z nazwą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
**Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze,** ulica Elżbiety Nr. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Cytra gitarowa „Kolumbia".



Bez nauki każdy może natychmiast grać, sprowadza swobodny nastrój i wesoły umysł w każdej rodzinie. Cytra gitarowa „Kolumbia" jest 49×35 cm wielka, posiada 44 strun, 5 grup akordowych; podłożywszy nuty, każdy może grać. Więcej niż 100.000 już w użyciu. Tylko wprost przez moją firmę do nabycia. Cena: kompletna wraz ze szkołą i wszelkimi przyborami K. 11. Nuty po 20 hal. za sztukę. Cytry akordowe każdej jakości sztuka Kor. 3·—, 4·50, 6, 7, 8 i wyżej. Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona lub pieniądze zostaną zwrócone. Przesyłka za pobraniem. Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych HANNS KONRAD c. i k. dostawca w Brüx Nr. 1175 (Czechy). Rogato illustrowany polski katalog główny z przeszło 3000 rycin wysyła na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 157

## Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu
## Jana WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza, tuż przy placu Szczepańskim
Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 32

## DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.
**50000 sztuk sprzedanych.**
Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300¾: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·80
Nr. 657¼: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·20
Nr. 656½: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·40
Nr. 305¾: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. „ 6·20
Nr. 663¼: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. „ 8·—

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 125
**HANNS KONRAD,** Dom spedycyjny towarów muzycznych **Brüx Nr. 638 Czechy.**
Główny katalog z 3.000 illustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.



Znakomita
## Herbata z Wieżą
wszędzie w kraju do nabycia.
**SZARSKI i SYN**
w Krakowie.
**Rok założenia 1853.** 172

## Drukarnie domowe z kauczuku.
Każdy może natychmiast drukować karty wizytowe, adresy, awisa, cyrkularze, zaproszenia na zebrania i t. p.
Cena z wszelkimi przyborami:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 70 | trzcionek | 1·— K | 212 trzcionek | 3·80 K |
| 90 | „ | 1·20 „ | 250 „ | 4·50 „ |
| 120 | „ | 2·— „ | 500 „ | 8·— „ |
| | | | 800 „ | 11·— „ |

w eleganckiej kasetce metal. wraz z ręczką do układania trzcionek, poduszką farby niezmazywającej i szczypczykami pleczęć.
Zakład rytowniczy oraz fabryka wszelkiego rodzaju pieczęci
**Stanisława Niemczyka** Kraków, Sukiennice l. 10 od strony pomn. Mickiewicza.
Monogramy, herby i napisy wykonuje szybko i dokładnie.
73 Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe
## FRAM = z watą = „SALVESOL"
Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku
**„WATA SALVESOL"**
Nadaje się doskonale dzięki jej lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarnicach szklanych z watą „Salvesol".
**Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.**
1000 sztuk tutek „Fram" 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.
**Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"**
**Mr. W. Bełdowski, Kraków.** 24

## SINGERA
maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.
Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.
Nasze składy poznać można po uboczeym znaku.
**SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia**
**Kraków, Szpitalna 40.**
filie we wszystkich większych miastach.
**Uwaga!** Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 186

## tylko Za 6 ct. tylko
można zjeść dobrego całego śledzia marynowanego, w środku cebulką nadziewanego u
**MICHAŁA NODZEŃSKIEGO**
Kraków, Floryańska 40. 184

## Zygmunt Ślimakowski
Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki poleca
**Nowości na Karnawał.**
Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

Założona w roku 1867
## Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
**F. & E. Zajączek i Lankosz**
20 POLECA
**Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty** wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
**Składy:** w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 3, po cenach hurtowych i drobiazgowych.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watapione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojsara w Krakowie.